

# Mirosław Suszko

---

## Metafizyczna reinterpretacja sakramentu Eucharystii w polemice ze św. Tomaszem z Akwinu na gruncie art. 6 zagadnienia 78 Traktatu o Eucharystii jego Sumy teologicznej

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 23/1, 99-112

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF SUSZKO

**METAFIZYCZNA REINTERPRETACJA  
SAKRAMENTU EUCHARYSTII  
W POLEMICE ZE ŚW. TOMASZEM Z AKWINU  
NA GRUNCIE ART. 6 ZAGADNIENIA 78  
TRAKTATU O EUCHARYSTII  
JEGO SUMY TEOLOGICZNEJ**

## 1. Wprowadzenie

Postaci św. Tomasza z Akwinu i jego znaczenia w rozwoju chrześcijańskiej refleksji teologicznej nad Objawieniem Bożym, jak też samego szczytowego jego dzieła *Summa theologica* nie trzeba chyba przedstawiać. Nie sposób też przecenić wkładu Akwinaty w rozwój, a wcześniej w utrwalenie osiągnięć na tym polu myśli ludzkiej. Podobnie, jednak, jak każdy, kto staje wobec Tajemnicy — a taką pozostanie zawsze „Objawienie” – *Re-velatio* — musi, zarówno św. Tomasz, jak też ktokolwiek z nas, z pokorą przyjąć, że nie tyle cokolwiek potrafimy wyjaśnić, co raczej próbujemy na tylko sobie bliski sposób sami zrozumieć i tym podzielić się z nam współczesnymi. Stąd, kiedy widzimy trudność czy niewystarczalność pewnych dociekań w przeszłości, prowokuje to nas do podejmowania na nowo danego tematu i rewizji tego, co, zdawać by się mogło, już wcześniej zostało w nim ustalone.

Polemika, jaką za chwilę zamierzamy podjąć z autorytetem w dziedzinie teologii, któremu równego trudno znaleźć, nie wynika z chęci przeciwstawienia się, gdyż zasadniczo bliskie jest nam jego dowodzenie i dociekanie Prawdy, lecz raczej z poczucia pewnego zawahania mistrza w kwestii tytułowej, a dotyczącej niebagatelnego, w naszym odczuciu, zagadnienia skutku w czasie form konsekracji chleba i wina w sprawowanej Eucharystii. Dlatego główny wysiłek polemiczny zostanie skierowany na sprostowanie tego, czego Akwinata mógł

ewentualnie nie dostrzec, a nie na konfrontację z jego poglądami. Stąd też spróbujemy indywidualnie niejako włączyć się do dysputy teologicznej na ten temat, nie posiłkując się głosami innych teologów, żyjących po św. Tomaszu, by zrównać w sile autora wyrażonego w XIII w. przekonania z XXI-wiecznym jego nie tyle oponentem, co koreferentem. W tym też celu polemice świadomie została nadana forma naśladowująca scholastyczną metodę dowodzenia, jaką posługiwał się wielki „przedmówca”. Natomiast oparcia szukano we współczesnym nauczaniu Kościoła wyrażonym głównie w Katechizmie Kościoła Katolickiego (Poznań 1994; dalej: KKK) i w cytowanych tam dokumentach.

## 2. Polemika

Postawmy za św. Tomaszem z Akwinu kwestię: „Czy forma konsekracji chleba osiąga swój skutek, zanim zostanie wygłoszona forma konsekracji wina?”<sup>1</sup>.

### 2.1. „Na pozór tak”

Skoro autor *Sumy teologicznej* twierdzi, że:

- 1) „Należy rozumieć, że Ciało Chrystusa jest w sakramencie po konsekracji chleba mocą sakramentu, Krew zaś — mocą realnego współbytowania. Potem, po konsekracji wina, dzieje się odwrotnie: Krew Chrystusa jest tam mocą sakramentu, Ciało zaś — mocą realnego współbytowania, tak że pod każdą z tych dwóch postaci jest cały Chrystus [...]”<sup>2</sup>.
- 2) „Wiemy, że sakrament Eucharystii stanowi doskonałą pełnię, złożoną z pokarmu i napoju, lecz każdy z tych składników stanowi swoistą całość”. I nie można tu przyrównywać do sakramentu chrztu, gdyż „potrójne zanurzenie przy chrzcie zmierza ku osiągnięciu jednego prostego skutku”<sup>3</sup>.
- 3) Jest różnica między ciągiem słów należących do jednej zamkniętej formy wypowiedzi a ciągiem słów dwóch różnych form. Tak więc: „Różne słowa wchodzące w skład formy konsekracji chleba tworzą rzeczywistość oznaczoną przez jedną wypowiedź”<sup>4</sup>. Z czego wynika, że słowa wchodzące w skład konsekracji wina tworzą również jedną rzeczywistość oznaczoną przez drugą wypowiedź.

<sup>1</sup> ŚW. TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna*, t. XXVIII: *Eucharystia*, London 1974<sup>2</sup> (dalej: STh), s. 121.

<sup>2</sup> Tamże, s. 122–123.

<sup>3</sup> Tamże, s. 123.

<sup>4</sup> Tamże.

## 2.2. „A jednak”

- Oznaczałoby to, przede wszystkim, że sakrament Eucharystii posiada jednak dwie oddzielne formy. Tak więc nie może stanowić „doskonałej pełni złożonej”, gdyż ta wymaga formy jednej, która porządkowałaby wszelkie złożenia w bycie. A ten jest jeden — Ciała i Krwi Pańskiej (jeden sakrament).
- Ponadto, skoro Ciało Chrystusa może bytować w sakramencie dopiero po konsekracji chleba, związanej z wypowiedzianymi przez kapłana słowami „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy...”<sup>5</sup>, to mocą czego Krew Pańska może „współbytować” w tym momencie? Jeśli każdy byt wymaga przyczyny sprawczej, a sakrament jest zauważalnym znakiem – symbolem niewidzialnej łaski, wtedy współbytowanie Krwi Pańskiej winno być w sposób oczywisty (a nie tylko domyślny) rozpoznawalne.
- W końcu, skoro w momencie uniesienia Hostii (dla adoracji) po słowach „Bierzcie i jedzcie...” jest obecny cały Chrystus w swoim Ciele i swojej Krwi — a w to mocno wierzymy — to te słowa, jak i potem następujące „Bierzcie i pijcie z niego wszyscy...”<sup>6</sup>, nie mogą powodować przemiany chleba w Ciało Pańskie a wina w Krew, a co za tym idzie, nie mogą wskazywać na moment przemiany – przeistoczenia – transsubstancjacji.

## 2.3. „Wyjaśnijmy”

Problem absurdu — który próbuje rozwikłać św. Tomasz z Akwinu w artykule 6 kwestii 78 części *Sumy teologicznej* dotyczącej Eucharystii, a do którego doprowadziły go logiczne konsekwencje — ma swój korzeń w pomieszaniu na gruncie słowa „Eucharystia” wielu pojęć i znaczeń, które są z nim związane oraz w jednoczesnej próbie ich pomieszczenia i wytłumaczenia w jednym z tych znaczeń — mianowicie: „sakrament Eucharystii”. Katechizm Kościoła Katolickiego podaje między innymi następujące określenia Eucharystii: „dziękczynienie składane Bogu”, „Wieczera Pańska” – „zapowiedź uczyty godów Baranka”, „Łamanie Chleba”, „Zgromadzenie eucharystyczne”, „Pamiętka Męki i Zmartwychwstania Pana”, „Najświętsza Ofiara”, „Święta i Boska liturgia”, „Najświętszy Sakrament”, „Komunia”, „Msza święta”<sup>7</sup>. Wśród tych znaczeń, na użytek niniejszego wytłumaczenia, należałoby wyabstrahować przynajmniej dwa znaczenia: „sakrament Eucharystii” i „liturgia sakramentu Eucharystii”, gdyż na gruncie wzajemnego ich utożsamiania przez Tomasza dochodzi do niemożności dania sensownej interpretacji rzeczywistości, z jaką mamy do czynienia.

<sup>5</sup> Por. *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 2009<sup>2</sup> (dalej: MR), s. 308\*.

<sup>6</sup> Por. MR, s. 309\*.

<sup>7</sup> Por. KKK 1328–1332.

W celu rozwikłania tych trudności spróbujmy najpierw krótko przypomnieć: czym jest sakrament, a w szczególności sakrament Eucharystii. Za Katechizmem mówimy, że sakramenty są tym, przez co działa żyjący Chrystus w Kościele i z Kościołem. To działanie „wspólna Tradycja Wschodu i Zachodu nazywa «ekonomią sakramentalną», która polega na udzielaniu (czy «rozdzielaniu») owoców Misterium Paschalnego Chrystusa w celebracji liturgii «sakramentalnej» Kościoła”<sup>8</sup>. Liturgia chrześcijańska aktualizuje i uobecnia Misterium Paschalne Chrystusa, które „jest celebrowane a nie powtarzane”<sup>9</sup>. „Sakramenty będące «mocami, które wychodzą» [...] «przez Kościół» i «dla Kościoła» [...] ukazują i udzielają ludziom, zwłaszcza w Eucharystii, tajemnicę komunii Boga Miłości, Jednego w Trzech Osobach”<sup>10</sup>. Sakrament Eucharystii jest sakramentem miłosierdzia, znakiem jedności, węzłem miłości, uczta paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napelnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały<sup>11</sup>. Ze wszystkich tych wypowiedzi wynika, że sakramentu Eucharystii nie można zredukować do momentu przeistoczenia w Liturgii eucharystycznej, określając chleb i wino materią sakramentu, a słowa: „Bierzcie i jedzcie [...]. [...] Bierzcie i pijcie [...]” — jego formą, gdyż to właśnie w efekcie prowadzi do absurdalnego pytania postawionego w tytule: „Czy forma konsekracji chleba osiąga swój skutek, zanim zostanie wygłoszona forma konsekracji wina?”.

W Ewangelii św. Jana, w mowie eucharystycznej czytamy:

W odpowiedzi rzekł im Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, szukacie Mnie nie dlatego, że ujrzeliście znaki, lecz że zjedliście z chlebów i nasyciliście się. Wypracowujcie/wykonujcie nie pokarm ginący, ale pokarm pozostający na życie wieczne, który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem opięczętował Bóg”. Powiedzieli więc do Niego: „Co mamy czynić, abyśmy wypracowali/wykonali dzieła Boga?” Jezus, odpowiadając, rzekł do nich: „To jest dzieło Boga, abyście wierzyli w tego, którego On posłał”. Powiedzieli mu: „Jaki więc Ty czynisz znak, abyśmy zobaczyli i uwierzyli Ci? Co robisz? [...]”. [...] Powiedział więc im Jezus: „Ja jestem tym chlebem życia. Przychodzący do mnie nie będzie głodny i wierzący we mnie nie będzie pragnął kiedykolwiek”. [...] Powiedział więc im Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, jeśli nie zjecie Ciała Syna Człowieczego i nie wypijecie Jego Krwi, nie macie w sobie życia. [...] Jedzący me Ciało i pijący mą Krew we mnie pozostaje i ja w nim” (J 6, 26-30.35.53.56)<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> KKK 1076.

<sup>9</sup> KKK 1104.

<sup>10</sup> KKK 1116, 1118.

<sup>11</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”*, nr 47; za KKK 1323.

<sup>12</sup> Tłum. własne w oparciu o *Grecko-polski Nowy Testament — wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 2005<sup>8</sup>.

Z wypowiedzi tej do tego stopnia nie wynika jeszcze żadna przemiana (przeistoczenie – transsubstancjacja), że zgorzeleni uczniowie niektórzy zaczęli odchodzić (por. J 6, 60-71). Natomiast dobitnie są podkreślone (kilkakrotnie w J 6) dwa momenty: (1) dawania Chrystusa siebie i (2) nierozłącznie związana z tym wręcz konieczność spożywania Go w Ciele i Krwi przez wierzących. A wszystko to w celu, by łaska Boża mogła osiągnąć zbawieniem (szczęściem) życia wiecznego biorących w ten sposób udział w tym misterium. I to wydaje się konstytutywnym dla określenia „czym jest sakrament Eucharystii”.

Jednak zanim dookreślimy tę kwestię, jak też rozstrzygniemy, co jest materią a co formą sakramentu Eucharystii, przypatrzmy się jeszcze strukturze innych sakramentów w tych kategoriach, by dostrzec równocześnie analogię. Mówimy, że:

- 1) materię dalszą chrztu stanowi woda naturalna, bieżąca; materię bliższą — obmycie tą wodą, a formę inwokacyjną stanowią słowa: „N... ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”;
- 2) materią bierzmowania jest namaszczenie świętym krzyżmem na czole ochrzczonego, dokonane wraz z włożeniem ręki, a formą bierzmowania są słowa: „N... przyjmij zniamię Daru Ducha Świętego”;
- 3) materię sakramentu pokuty stanowią akty penitenta: żal za grzechy, wyznanie grzechów i zadośćuczynienie, a formą są słowa rozgrzeszenia;
- 4) materią sakramentu namaszczenia chorych jest namaszczenie poświęconym olejem roślinnym ciała (czoła i rąk) chorego, a formą słowa: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Amen. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie. Amen”;
- 5) „jedyną materią wyższych święceń diakonatu, prezbiteratu i episkopatu jest wkładanie rąk; formą zaś są słowa określające dokładniej zastosowanie tej materii”<sup>13</sup>;
- 6) materią sakramentu małżeństwa jest zgoda małżeńska mężczyzny i kobiety wyposażonych w zespół cech, warunków, zdolności i możliwości względem życia małżeńskiego w sensie somatycznym, psychicznym i personalnym; natomiast formą jest akceptacja zgody przez drugą osobę przez wypowiedziane (napisane) słowa<sup>14</sup>.

W całym tym zestawieniu zauważamy ogólną strukturę rzeczywistości określanej przez Kościół jako sakrament, którą generalnie możemy wyrazić twierdzeniem: We wszystkich sakramentach materię stanowią działania ludzkie, a formę — słowa potwierdzające te działania. W konsekwencji sku-

<sup>13</sup> PIUS XII, *Konstytucja apostolska „Sacramentum Ordinis”* z 1947 r., DH 3859; BF VII, 584.

<sup>14</sup> Por. CZ. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2003, s. 669, 676, 732n, 756n, 768, 784n.

teczna łaska Boża, dosięgająca człowieka na bazie tego rodzaju konkretnie dostrzegalnych aktów składających się na byt sakramentalny, stanowi zasadniczą treść każdego z sakramentów, a Duch Święty, będący Autorem tej łaski i tej treści, jest w każdym z przypadków jedyną Przyczyną Sprawczą (jak pamiętamy, każdy akt i możliwość wymaga jeszcze przyczyny sprawczej). Rola szafarza sprowadza się do spełniania odpowiednich czynności i wypowiedziania słów formy sakramentu, a sakramenty działają *ex opere operato*. Natomiast zasadnicze znaczenie dla skutków sakramentów ma dyspozycja przyjmującego<sup>15</sup>. Nieco wcześniej przytoczone sformułowania zaczerpnięte z Katechizmu wydają się iść po tej samej linii rozumienia również w stosunku do sakramentu Eucharystii. Wszystko razem kieruje nas więc ku wnioskowi, że sakramentem nie może być sama przemiana jako taka chleba i wina w Ciało i Krew Pańską, gdyż ona nie dosięga skutkiem łaski tych, którzy nie przyjmują przemienionych postaci. Materią dalszą natomiast nie może być chleb i wino, a bliższą — spożywanie ich, bo one spożywane niczego same z siebie nie czynią w aspekcie łaski. Dlatego materią dalszą sakramentu Eucharystii jest Ciało i Krew Pańska (postacie chleba i wina już przemienione!), materią bliższą jest przyjmowanie i spożywanie ich — a nie przemienianie, gdyż to jest sprawą łaski i działania Ducha Świętego — natomiast formą są słowa „Bierzcie i jedzcie...” oraz „Bierzcie i pijcie...” — jednak nie jako słowa, które dokonują przemiany, lecz które są nakazem aktualnym dającego siebie Chrystusa już obecnego realnie w swym Ciele i swojej Krwi. Szafarz wypowiada je *in persona Christi*, a każdy wierzący odpowiada na nie w dalszej liturgii sakramentu Eucharystii, po wyznaniu tajemnicy wiary, trzykrotnym „Amen”: na zakończenie modlitwy eucharystycznej, w czasie obrzędów Komunii Świętej oraz w momencie samego przyjmowania sakramentu Eucharystii<sup>16</sup>.

Pozostały nam więc do wyjaśnienia kwestie: Czym jest przemienienie chleba i wina w Ciało i Krew Pańską? Czy można sprowadzić ten fakt do jednego punktu na osi czasu, wyrażonego konkretnym momentem? Jak ma się przemienienie postaci eucharystycznych do sakramentu Eucharystii i do liturgii tego sakramentu? Co z tego wynika względem pytania postawionego w art. 6 zagadnienia 78 traktatu o Eucharystii, *Sumy teologicznej* św. Tomasza z Akwinu?

Poprzez teksty Ewangelii synoptycznych nie sposób precyzyjnie wskazać momentu przemienienia chleba i wina w Ciało i Krew Pańską podczas Ostatniej Wieczerzy. Jeszcze trudniejsze (jeśli w ogóle nie niemożliwe) jest to do wykazania w Ewangelii św. Jana. Wypowiedziane w Wielki Czwartek przez Chrystusa Pana, w momencie dania się uczniom za pokarm, różne co do for-

<sup>15</sup> KKK 1128.

<sup>16</sup> Por. MR.

my słowa zapisane u ewangelistów synoptyków, a zupełnie pominięte przez Jana, świadczą o tym, że nie one *sensu stricto* dokonywały przemiany, lecz stwierdzały aktualny stan rzeczywisty tego, co w przypadłościach jawiło się uczniom jako chleb i wino. W przeciwnym razie — gdyby miały być konstytutywne dla samej przemiany — jest nie do pomyślenia, by uczniowie je przeoczyli. Poza tym wiemy, że Eucharystia była sprawowana od samego początku przynajmniej raz w tygodniu, w Dzień Pański, we wszystkich gminach chrześcijańskich. W tych samych gminach przechowywana była cała Tradycja, która stała się podstawą do ostatecznych redakcji czterech Ewangelii, jak i całego Nowego Testamentu — w tym również Pierwszego Listu do Koryntian. Ta żywa Tradycja Kościoła była obecna w liturgii. Na poparcie przywołajmy za Katechizmem fragmenty *Apologii I* św. Justyna (nr 65 i 67):

W dniu zwanym dniem Słońca odbywa się w oznaczonym miejscu zebranie wszystkich nas [...]. [...] Z kolei bracia przynoszą przewodniczącemu chleb i kielich napełniony wodą zmieszaną z winem. Przewodniczący bierze je, wielbi Ojca wszechrzeczy przez imię Syna i Ducha Świętego oraz składa długie dziękczynienie (gr. *eucharistian*) za dary, jakich nam Bóg raczył udzielić. Modlitwy oraz dziękczynienie przewodniczącego kończy cały lud odpowiadając: „Amen”. Gdy przewodniczący zakończył dziękczynienie i cały lud odpowiedział, wtedy tak zwani u nas diakoni rozdzielają obecnym Eucharystię, czyli Chleb, oraz Wino z wodą, nad którymi odprawiano modlitwy dziękczynne, a nieobecnym zanoszą ją do domów<sup>17</sup>.

Gdyby więc punktowo postrzegano moment przemiany postaci eucharystycznych i samą przemianę rozumiano przez ustanawiające ją konkretne słowa Chrystusa, które miałby za każdym razem wypowiadać kapłan, z pewnością zadbane by z całą pieczołowitością, by utrwalić je w jednakowej formie na zawsze, dla wszystkich. Tak się jednak nie stało, lecz to, co absolutnie wspólne dla wszystkich świadectw nowotestamentalnych — obok nakazu spożywania i tak czynienia dla ciągłego upamiętniania – przywoływania tego, co raz wydarzywszy się, ciągle trwa — to gest „łamania chleba”. Po tym geście uczniowie w Emaus jednoznacznie rozpoznają Pana realnie przebywającego z nimi, choć Ten im znika z oczu. Tak więc „moment transsubstancjacji” pozostaje tajemnicą i jest nie do wskazania tak podczas Ostatniej Wieczerzy, jak i w Emaus, jak też w końcu w każdej następnie sprawowanej Liturgii eucharystycznej.

Mamy w tym też pełną analogię do „momentu Wcielenia” Chrystusa. Wejście Boga w historię ludzkości jest pewne, jednoznaczne, konkretne, ale całkowicie inne niż sposób, w jaki człowiek określa wszystko, co w jego historii

<sup>17</sup> KKK 1345.



się zdarza. Nawet Najświętsza Maria Panna w sposób naturalny nie mogła określić momentu poczęcia Słowa Wcielonego. Tak też jest z każdym wydarzeniem życia historycznego Jezusa Chrystusa — nie potrafimy wskazać nawet najważniejszych momentów: śmierci, zmartwychwstania, czy wniebowstąpienia. Wszystko zostaje umieszczane w bardzo konkretnych, ale jednak przedziałach czasowych — a nie punktach. Tak więc wszystko w liturgii odbywa się w „czasie”, który ma wymiar *kairos*, który zna tylko Bóg, a nie *chronos*, którym posługuje się człowiek.

Kapłan nie może dokonać Eucharystii, czyli nie jest w stanie realnie zmierzać do jakiegoś punktu; nie może też przemienić chleba i wina w Ciało i Krew Pańską, ani uobecnić Paschalnej Ofiary Chrystusa. Może natomiast — i tylko on — prosić Boga modlitwą wstawienniczą (epiklezą), by Ten zechciał mocą Ducha Świętego uczynić obecną Materię Najświętszego Sakramentu (właśnie dlatego „Najświętszego”). Jak uczy Katechizm: „Kapłaństwo powszechne to zdolność uczestniczenia w celebracji liturgii. Kapłaństwo sakramentalne to zdolność do karmienia Kościoła „słowem i łaską Bożą”<sup>18</sup>. Kapłaństwo urzędowe służy kapłaństwu chrzcielnemu. Zapewnia, że w sakramentach działa Chrystus przez Ducha Świętego dla Kościoła<sup>19</sup>.

Przemiana eucharystyczna należy do celebracji sakramentu Eucharystii, jest częścią liturgii Eucharystii, jest jej najgłębszą istotą, ale sama przemiana jako przemiana nie jest sakramentem, gdyż jest niezauważalna — nie może więc być znakiem; nie powoduje też skutecznej łaski dla żadnego z wierzących — łaska skutecznie dosięga tylko godnie przyjmujących Najświętszy „Wynik” przemiany (jeśli wolno tak powiedzieć).

Przemiana konstytuuje subontyczny element sakramentu Eucharystii, który nie znajduje sobie równego w całej stworzonej rzeczywistości, gdyż wbrew metafizyce natury jest pełnym Bytem o szczególnych złożeniach w drodze nadprzyrodzonej ingerencji Bożej. Jego subontyczność dotyczy Materii sakramentu, która w niepojętej pokorze Boga pozwala się organizować w bycie sakramentu przez jego formę. Jak dalece idąca jest to pokora uświadamia nam już sama struktura Bytu tego elementu subontycznego. Byt Materii sakramentu Eucharystii za Akt ma Czysty Akt, czyli Boga. Możliwością tego aktu jest nieprzerwanie trwający fakt historyczny Syna Bożego, uobecniany w tajemnicach Jego: wcielenia, działania, nauczania, męki, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia, a przyczyną sprawczą — moc Ducha Świętego. Formą bytu Materii sakramentu Eucharystii jest dusza ludzka Chrystusa, a materią Jego Ciało i Krew. Tak więc byt sakramentu Eucharystii jest zapodmiotowany w Człowieczeństwie Chrystusa jako możliwości a w Akcie Jego Bóstwa osiąga doskonałość, cel.

<sup>18</sup> KKK 1119.

<sup>19</sup> Por. KKK 1120.

Sakrament Eucharystii dotyka samego Bytu Boga w Osobie Syna. Ten Byt Boga jest tak pociągający ku Sobie, że rozważających sakrament Eucharystii całkowicie koncentruje na Nim i powoduje utożsamienie sakramentu, czyli Łaski Boga, z samym Bytem Bożym, z samym Bogiem. Prawdą jest, że w praktyce dla nas, ludzi, jest to nie do oddzielenia i może powodować w konsekwencji błąd w tłumaczeniu tego (co wcale nie musi pociągać za sobą błąd w przyjmowaniu sakramentu). Nakładają się nam tutaj dwie rzeczywistości nadprzyrodzone: sam Bóg i dar Boży (łaska), których nie sposób oddzielić od siebie, a które jednak w procesie dedukcyjnym muszą zostać precyzyjnie ujęte i rozgraniczone tak, byśmy zawsze mieli świadomość, kiedy mówimy o sakramencie, czyli o tej łasce skutecznej, która nierozzerwalnie zawsze jest zapodmiotowana w Bogu, a kiedy mówimy o samym Bycie Boga zawsze obecnym w tym sakramencie wprost pod widzialną postacią Jego Ciała i Krwi. Ta widzialna postać jawi nam się najczęściej pod przypadłościami chleba i wina, gdyż takie dary przynosimy z woli Chrystusa, by Bóg raczył je przemienić w Materię sakramentu. Wszystko to dzieje się w jednej liturgii, w jednej i tej samej celebracji. Stąd w wyabstrahowaniu pojęć mamy trudności.

#### 2.4. „W świetle powyższej argumentacji”

Odpowiadając na postawione przez Tomasza trudności (w jego wyjaśnieniach; por. 2.1. „Na pozór tak”), wydaje się, że:

Ad 1) Tak Ciało jak i Krew Pańska są obecne już w czasie wypowiedzianego przez kapłana zarówno słów „Bierzcie i jedzcie...”, jak i „Bierzcie i pijcie...” mocą sprawczą Ducha Świętego, który — na prośbę Kościoła wypowiedzianą ustami kapłana w epiklezie — zstępuje i uświęca przyniesione dary chleba i wina, czyniąc je substancjalnie Ciałem i Krwią Chrystusa, a pozostawiając niezmienione przypadłościowo, by w ten sposób były materią dalszą sakramentu Eucharystii. Ciało i Krew Zbawiciela nie mogą być w sakramencie mocą sakramentu: po pierwsze dlatego, że takie stwierdzenie niczego nie wyjaśnia; po drugie dlatego, że oznaczałoby to, iż sakrament w swoim działaniu jest skierowany na tworzenie czy sprawianie w sobie Chrystusa; tymczasem zgodnie z definicją: „Sakramenty Nowego Testamentu są liturgicznymi, kościelnymi znakami działającego Chrystusa, który poprzez te sprawcze narzędzia łaski, posługując się upoważnionymi szafarzami, jednoczy usposobionych dobrze ludzi z sobą i Kościołem”<sup>20</sup>. Tak więc nie sakrament tworzy Chrystusa, lecz Chrystus tworzy sakrament, który jest skierowany Jego łaską ku ludziom.

<sup>20</sup> W. GRANAT, *Dogmatyka katolicka*, t. VII: *Sakramenty święte*, cz. I: *Sakramenty w ogólności. Eucharystia*, Lublin 1961, s. 30.

- Ad 2) Złożona pełnia sakramentu Eucharystii nie na tym polega, iż jego materią jest chleb i wino jako pokarm i napój, czyli, że tworzy całość z dwóch składników, lecz że materia tego sakramentu wymyka się metafizycznym regułom opartym o naturę i stąd nie jest elementem subontycznym złożenia bytowego, lecz samym Bytem i to przyrodzononadprzyrodzonym, gdyż Ciało i Krew Pańska w swej substancjalności nadprzyrodzonej jawi się pod przypadłościami chleba i wina (przyrodzonymi). Ponadto Chrystus w tej złożonej pełni jest obecny cały — tak w swoim Bóstwie, jak i Człowieczeństwie. Natomiast w analogii do liturgii chrztu, która przewiduje „potrójne zanurzenie [...] ku osiągnięciu jednego prostego skutku”<sup>21</sup> sakramentu chrztu, liturgia Eucharystii prowadzi do osiągnięcia skutku przez sakrament Eucharystii w akcie fizycznego przyjęcia go.
- Ad 3) W złożeniu ontycznym rzeczywistości sakramentu Eucharystii odkrywamy tylko jedną formę. Są nią rozłożone w czasie słowa „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane. [...] Bierzcie i pijcie z niego wszyscy, to jest bowiem kielich Krwi mojej nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na Moją pamiętkę”<sup>22</sup>. Wyrażają one nakaz, który w sposób jasny i precyzyjny organizuje materię sakramentu Eucharystii, którą jest przyjmowanie i spożywanie w uobecnienu Chrystusa Jego realnego Ciała i Krwi pod przypadłościami chleba i wina. Słowa te nie odnoszą się do czegoś, co dopiero się stanie, lecz do tego, co już aktualnie jest. W słowach tych również nie odnajdujemy nakazu przemiany transsubstancjalnej, lecz orzeczenie faktu, którego dokonania w ścisłym punkcie czasu nie sposób określić. Wynika z nich tylko pewność, że rzeczywistość obecności Ciała i Krwi Pańskiej na ołtarzu w *m o m e n c i e r o z p o c z ę c i a i c h w y p o w i a d a n i a* jest już faktem. To, czy kapłan podniesie Hostię i Kielich do adoracji lub czy wypowie pośród słów formy sakramentu słowa wprowadzające: „On to w dzień przed męką...” lub nawiązujące: „Podobnie po wieczery...” — jest sprawą liturgii sakramentu Eucharystii. Jednak zanim to uczyni, Materia sakramentu Eucharystii już JEST, gdyż, nie będąc zdeterminowana naturą, należy nie do kategorii elementów subontycznych, lecz Bytu i to Bytu Pierwszego – Absolutnego. I to jest właśnie cud Eucharystii w kategoriach metafizycznych.

<sup>21</sup> STh, s. 123.

<sup>22</sup> MR, s. 308\*–309\*.

### 3. Zakończenie

Współcześnie słuszność takich wniosków zdaje się potwierdzać uznanie 20 lipca 2001 r. przez Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan pełnej ważności anafory Addaja i Mariego, nie zawierającej słów konsekracji. Traktuje o tym szerzej artykuł B. Nadolskiego, zamieszczony w drugim numerze półrocznika „Liturgia Sacra” z 2006 r., którego pewne (nieskape) fragmenty pragniemy tu przytoczyć dla poparcia wysuniętych wcześniej tez<sup>23</sup>.

B. Nadolski — po przekazaniu przytoczonej tu informacji i zauważeniu jej bulwersującego dla pewnych środowisk charakteru a równocześnie wyjątkowego znaczenia z punktu widzenia doktrynalnego<sup>24</sup> — najpierw stwierdził, że „[...] wspomniana anafora nigdy nie została odrzucona ani przez Kościół wschodni, ani zachodni, oraz że Kościół wschodni asyryjski zachował wiarę w obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina, uznawał także ofiarniczy charakter Eucharystii”<sup>25</sup>. Następnie uświadomił, iż:

W dotychczasowych badaniach sugerowano, że pierwotna wersja anafory Addai zawierała słowa konsekracji; ze względu na szacunek nie były zapisywane i wymawiano je z pamięci. Współcześnie zrezygnowano z takiej hipotezy. Okazuje się bowiem, że wspomniana anafora nie jest jedyną w swym rodzaju. Trzeba także wymienić inne, które nie posiadają słów ustanowienia, np: *Didache* (9–10), *Konstytucje Apostolskie* (VII,25,1-16,6). Przypuszcza się, że także w Kanonie Rzymskim słowa konsekracji (*Qui pridie*) zostały włączone do wypracowanej całości. R. Taft twierdzi, że przed soborem nicejskim (325) nie da się dowieść, że modlitwy eucharystyczne znały słowa ustanowienia (R. TAFT, *Mass Without the Consecration? The historic Agreement on the Eucharist between the Catholic Church and the Assirian Church of the East Promulgated 26 October 2001*, „Woshp” 77 [2003], s. 493). W liturgii syryjskiej zachowały się pewne fragmenty modlitw eucharystycznych, które zawierają opis ustanowienia, ale nie posiadają słów: „To jest Ciało moje i Krew moja”. Podobnie trzeba powiedzieć o niektórych tekstach liturgii zachodnio-syryjskiej (anafora św. Piotra, anafora Sykstusa z Rzymu, anafora Dionizego Jakuba Barsalibi)<sup>26</sup>.

W końcu, wspomniany autor, uzasadniając niejako słuszność decyzji Papieskiej Rady, przypomniał fakt historycznego „narastania znaczenia słów konsekracji” w oddzielnym, specjalnie poświęconym temu punkcie swego ar-

<sup>23</sup> B. NADOLSKI, *Co oznacza uznanie pełnej ważności anafory Addai i Mari*, „Liturgia Sacra” 12 (2006), nr 2 (28), s. 237–243.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 237.

<sup>25</sup> Tamże, s. 238.

<sup>26</sup> Tamże, s. 239–240.

tykułu. Obszerny jego fragment pozwolimy sobie przytoczyć tutaj z uwagi na przedmiotowe znaczenie, jakie posiada, dla poparcia kierunku naszych spostrzeżeń w polemice z Akwinatą, który okazuje się głównym sprawcą dzisiejszych bulwersacji w związku z podpisaniem przez Jana Pawła II dokumentem.

6. Kościół początków, wydaje się, uważał, że opis ustanowienia stanowi przemianę – konsekrację. Aż do wieków średnich nie określano jednak dokładnie momentu konsekracji, a brano pod uwagę całą modlitwę eucharystyczną (por. J.A. JUNGMANN, *Missarum sollemnia*, t. III, Paris 1953, s. 120–121, przyp. 9). W wiekach X–XII dyskusja o realnej obecności doprowadziła do określania formy Eucharystii. Szczególnie św. Tomasz z Akwinu podkreślał *virtus* słów konsekracji: wypowiadający powinien mieć intencje konsekrowania, samo materialne wypowiedzenie słów nie wystarczało. Dalszy etap to kontrowersja w XIV w. Konsekracja, podkreślano, dokonuje się nie na mocy wypowiedzanych słów, lecz *in virtute Spiritus Sancti*. Kontrowersja ta, jak wiadomo, podzieliła Kościół.

Autorzy zachodni trwali przy przekonaniu, iż konsekracja dokonuje się poprzez serce modlitwy eucharystycznej, a nie przez *ad litteram* recytowanie słów Pana; należy to z pewnością do tradycji początków. Decyzja Papieskiej Rady ds. Jedności nawiązuje do tej tradycji. Charakterystyczne w tej materii są wypowiedzi OWMR z 1969 r. Nr 55d posiadał sformułowanie: „opowiadanie o ustanowieniu”, w zmianach z 1970 r. dołączono słowa: „i uświęcenia”: „Opowiadanie o ustanowieniu i konsekracja”. W trzecim wydaniu w nr 79d powtórzone zostały wspomniane słowa: *narratio institutionis et consecratio*; „przez słowa i czyny Chrystusa dokonuje się ofiara, jaką sam Chrystus ustanowił podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy swoje Ciało i Krew złożył w darze pod postaciami chleba i wina, dał Apostołom do spożywania i picia oraz polecił im uwieczniać (*perpetuandi*) to samo misterium”.

Podobne sformułowanie podaje Katechizm Kościoła Katolickiego (nr 1352). Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy nie polecił powtarzania słów, lecz celebrować paschę na Jego pamiątkę: „To czynicie na moją pamiątkę” (Łk 22,19; 1 Kor 11,24-25). Dlatego chrześcijanie tak gorliwie gromadzili się „na łamanie chleba” (Dz 2,42)<sup>27</sup>.

Z powyższych dociekań wyłania się też wniosek praktyczny, dotyczący sposobu sprawowania Liturgii eucharystycznej, do którego dobre wprowadzenie mogą stanowić końcowe słowa cytowanego tu kilkakrotnie artykułu B. Nadolskiego: „Można wnioskować, że szersze spojrzenie na modlitwę eucharystyczną chroni przed magicznym pojmowaniem eucharystycznej prze-

<sup>27</sup> B. NADOLSKI, *Co oznacza uznanie pełnej ważności anafory Addai i Mari*, art. cyt., s. 240.

miany i pozwala lepiej rozumieć działanie Boga w mocy Ducha Świętego w misterium wiary<sup>28</sup>. Obok porzucenia „magicznego pojmowania” (przez niektórych) słów konsekracji, można by się postarać o przyjmowanie z głębszą świadomością momentu epiklezy, jako przeistaczającego i zaniechać zwyczaju — w praktyce codziennej wielu kapłanów przy sprawowaniu Eucharystii z udziałem wiernych — przerywania rozpoczętego epikletycznego zdania — np. „Pokornie błagamy Cię, Boże, [przerwa] uświęć mocą Twojego Ducha te dary [...]” (III ME) — by skłonić wiernych do zmiany pozycji ciała ze stojącej na klęczącą. W efekcie ten, jakże ważny, moment umyka spostrzegawczości większości obecnych, gdyż w różnym tempie odpowiadają na w ten sposób wyrażone przypomnienie o zmianie postawy i sama ta czynność staje w centrum uwagi podczas dalej wypowiedzianych słów przez kapłana, zamiast treść tych ostatnich. Zatem jedna z najistotniejszych chwil, jakie mają miejsce w Eucharystii — której tak naprawdę poszukiwał św. Tomasz z Akwinu zagadnieniem 78 art. 6 traktatu o Eucharystii jego *Sumy teologicznej* — w praktyce niejednokrotnie przechodzi całkowicie niezauważona.

**Słowa kluczowe:** Eucharystia, liturgia, sakrament, materia sakramentu, forma sakramentu, substancja, przypadłości, transsubstancjacja, konsekracja, epikleza.

## Metaphysical Reinterpretation of the Sacrament of the Eucharist as Criticism against St. Thomas Aquinas Based on Question 78, Article 6, Treatise on the Eucharist of his *Summa Theologica*

### Summary

Criticism against St. Thomas Aquinas — intentionally emulating the scholastic method of proving — regards the effect of the forms of consecrating the bread and wine during the Eucharist. This reveals an absurd problem — encountered by Aquinas in his *Summa Theologica* — rooted in the confusion between different concepts and connotations attached to the term “Eucharist” while trying to accommodate them and explain in one of those connotations, i.e., “the sacrament of the Eucharist”. Apparently, the solution can be provided by isolating, among other things, a second term: “liturgy of

---

<sup>28</sup> B. NADOLSKI, *Co oznacza uznanie pełnej ważności anafory Addai i Mari*, art. cyt., s. 243.

the sacrament of the Eucharist”, and critically revising all that makes matter and form of “the sacrament of the Eucharist” itself. The conclusions of criticism suggest that it is rational to transfer the search for the moment of transubstantiation from the so-called words of consecration to the epiclesis. Finally, it is time to indicate that on 20 July 2001, the Pontifical Council for Promoting Christian Unity recognized the complete validity of the Anaphora of Addai and Mari, without the words of consecration, thus practically confirming by the Catholic Church that this direction of theological endeavours is right.

**Keywords:** Eucharist, liturgy, sacrament, matter of sacrament, form of sacrament, substance, accidents, transubstantiation, consecration, epiclesis.